

Zamordowana działaczka na wojskowej liście śmierci

22 czerwca 2016

Za śmierć Berty Caceres, działaczki ekologicznej z Hondurasu, odpowiada szkolona przez Amerykanów wojskowa jednostka specjalna – ujawnił jej były członek, który teraz sam boi się o życie, 20-letni sierżant Rodrigo Cruz.

Według Cruza Caceres, wielokrotnie nagradzana i doceniana przez społeczność międzynarodową aktywistka ekologiczna, działająca w imieniu rdzennych mieszkańców Hondurasu, znajdowała się na "czarnej liście", przekazanej elitarniej, szkolonej w USA jednostce wojskowej, której do niedawna był członkiem. Zawierała ona zdjęcia, adresy i informacje na temat kilkudziesięciu osób, które miały zostać wyeliminowane. – Jestem na 100 proc. pewien, że Berta Caceres została zamordowana przez wojsko – mówi Cruz brytyjskiemu "The Guardian". Sam boi się o życie – jak twierdzi, 10 jego byłych kolegów zaginęło albo nie żyje; on sam uciekł z kraju.

Berta Caceres była laureatką prestiżowej nagrody Goldman Prize, zwanej także "Zielonym Noblem". Przewodziła protestowi ludu Lenca przeciw budowie ogromnej tamy i elektrowni wodnej, która poza zniszczeniem środowiska doprowadziłaby także do utraty dostępu do wody pitnej mieszkańców regionu, w którym mieszkała. Udało jej się zmusić chińską korporację Sinohydro, duński, fiński i niemiecki kapitał do wycofania się z inwestycji. Wielokrotnie przed swoją śmiercią mówiła o tym, że jej nazwisko znajduje się prawdopodobnie na liście armii i że wkrótce zostanie zamordowana; otrzymała 33 anonimowe listy z pogrózkami. Zginęła 3 marca br., uzbrojeni zamaskowani napastnicy wtargnęli do jej domu. Aresztowano w tej sprawie pięć osób, w tym majora Mariano Díaza Cháveza, czynnego żołnierza armii honduraskiej. Diaz walczył po amerykańskiej stronie w Iraku, ukończył także elitarny kurs Teson,

prowadzony przez instruktorów z USA; sam był czynnym szkoleniowcem w momencie zatrzymania. Latem zeszłego roku 300 marines i funkcjonariuszy FBI szkoliło także jednostkę Fusina, która zdaniem Cruza jest otrzymała i wykonała wyrok na Bertę Caceres.

Rodrigo Cruz zapisał się do armii w grudniu 2014 roku, po ukończeniu trzymiesięcznego szkolenia został skierowany do milicji wojskowej, która od 2013 roku zastępuje w Hondurasie cywilną policję. Został skierowany na prowadzone m.in. przez Amerykanów kursy Teson – w ich trakcie dwukrotnie trafił do szpitala z powodu odwodnienia, ale udało mu się je ukończyć. Szkolenia budzą ogromne kontrowersje – w 2015 roku do sieci wyciekł filmik, na którym jeden z trenowanych żołnierzy jest siłą zmuszany do zjedzenia głowy psa. W październiku zeszłego roku ukończył szkolenie i został skierowany do jednej z jednostek, walczących z przestępczością zorganizowaną, o nazwie Xatruch. Jak twierdzi, w grudniu 2015 roku jego przełożony w nieformalnych okolicznościach pokazał mu listę działaczy i działaczek społecznych, którzy mieli zostać zamordowani; jedną taką listę dostała jego jednostka, drugą – Fusina.

„Porucznik powiedział, że nie chce wykonywać tego wyroku, że to porządni ludzie, którzy walczą dla dobra swoich społeczności; że nie zasługują na śmierć” – opowiadał „The Guardian” Cruz. „Twierdził, że rozkaz przyszedł z góry, z połączonego kierownictwa Fusiny i Xatruch. Po paru dniach zniknął z bazy; nigdy się nie dowiedzieliśmy, co się z nim stało” – twierdzi. Według Cruza nie był to pierwszy raz, kiedy widział podobną listę – takie dokumenty zobaczył kiedyś w samochodzie innego przełożonego, były na nich nazwiska działaczy chłopskich, zaangażowanych w walkę z magnatami, produkującymi olej palmowy i niszczącymi lokalne środowisko – wielu z nich już ni żyje, podobnie jak Berta Caceres. Sam Cruz twierdzi, że do jego obowiązków w Xatruch należało wyrzucanie do rzeki zwłok w czarnych workach; widział też pomieszczenia,

wykorzystywane do tortur.

W 2009 roku w Hondurasie doszło do wojskowego zamachu stanu, w wyniku którego obalono prezydenta Manuela Zelayę, wybranego z partii demokratycznej, ale zdradzającego wyraźnie lewicowe przekonania. Za czasów jego rządów Honduras stał się częścią ALBA, porozumienia podpisanego pomiędzy przywódcami innych krajów Ameryki Południowej i Środkowej, m.in. Hugo Chavezem i Fidelem Castro. Po zamachu władzę przejęła Partia Nacjonalistyczna, ciesząca się sympatią Stanów Zjednoczonych, która pozwoliła międzynarodowym korporacjom na rabunkową gospodarkę wydobywczą, dewastując naturalne środowisko rolnictwo wielkoobszarowe czy budowę ogromnych elektrowni wodnych. W ciągu siedmiu ostatnich lat zaginęło bądź zostało zamordowanych 109 działaczy ekologicznych.

Od 2010 roku USA udzieliły siłom specjalnym Hondurasu pomocy, której wartość szacowana jest na 200 mln dolarów – celem szkoleń i wsparcia rzeczowego ma być skuteczniejsza walka z migracją i z handlem narkotykami. Honduras otrzymał też 750 mln dol. z Porozumienia dla Rozwoju, funduszu amerykańskiego dla Ameryki Środkowej.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu